GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | WTOREK | 29. PAZDZIER. 1918. | NR. 243.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i niemieck. przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 180. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

W ważnej chwili.

Dla obrad nad sprawami pierwszorzędnej wagi zjechali się byli posłowie polscy do byłego parlamentu wiedeńskiego. Sprawy te tyczą się Galicyi specyalnie, ale przez tosamo, gdy Galicya już za część Polski się uważa, tyczą się całej Polski. I słusznie też postąpił rząd warszawski, który oceniając doniosłość tych obrad, wysłał na nie dwóch wybitnych swoich reprezentantów. Dr. Głąbiński, polski minister spraw zagranicznych, reprezentuje ten kierunek polityczny, który odniósł zwycięstwo, jest jedną z głównych osób w rządzie warszawskim, zna więc dokładnie oczywiście jego zamiary i obecny stan sprawy polskiej; że zaś łączy z tem znajomość stosunków zaboru austryackiego, w którym pracował tak długo, najlepszym więc może być łącznikiem między dwiema częściami Polski, mającemi się już wkrótce połączyć. Z pomocą pospieszyć mu może jedna z najlepszych głów w Królestwie, minister rolnictwa dr. Władysław Grabski.

Nad obradami ciąży ja powaga wielkiej chwili, zrozumienie ogromu zadań, które czekają załatwienia, gdy trzeba wyjść już obecnie z okresu narad i deklaracyi, a wziąć się do pozytywnej pracy.

I to do pracy na zasadzie jedności całego narodu. Dały nam kresowe ziemie polskie, wspaniałe jej przykłady. Cały zabór pruski stanął przy jednym programie, wszystkie polskie stowarzyszenia pod jedną podpisały się odezwą. Śląsk cieszyński odrzucił na bok wszelkie swary, podali sobie tam ręce wszyscy Polacy, i bez długich obrad stworzyli ciało przejściowe. O takiejsamej konsolidacyi dochodzą wieści i z Litwy. Takiej jedności narodowej oczekiwać należy w tej groźnej chwili i w Galicyi. Wszelkie partyjne pokusy, które mogą szkodzić przejściu od słów do pozytywnej pracy, potępiłoby społeczeństwo jak najostrzej.

W chwili, gdy te słowa idą do druku nie znamy jeszcze wyniku obrad, nie wiemy, czy rezolucye uchwalono i jakie. Rzeczą bardzo pocieszającą było to, iż stanęły silnie wszystkie stronnictwa na gruncie poddania się pod jedynym rząd polski w Warszawie. Tylko u socyalistów [illegible] się dało pewne odchylenie w tej linii: uznali rząd polski jako reprezentacyę na zewnątrz, w stosunku do Galicyi oświadczyli się za porozumieniem obu władz. To wystarczyć nie może. I na wewnątrz Polski musi być jeden rząd; wypływa to z natury jednego państwa, jakie tworzyć mają wszystkie dzielnice Polski.

Niestety nie można powiedzieć jednak, by obradujący posłowie zdawali sobie jasno sprawę z tego, czego chcą, co mają tworzyć. Nazwa komisyi likwidacyjnej nie odpowiada treści instytucyi, którą zaproponowano utworzyć; nie określono zadań tej rady narodowej czy krajowej, któraby miała powstać.

Przyczyną zamieszania był brak fachowej znajomości przedmiotu u obradujących, dyletantyzm, którego najlepsze chęci nie mogą zastąpić braku wiedzy. **Pomieszano najzupełniej dwie całkiem różne kwestye:** 1) odebrania Galicyi przez państwo polskie i 2) likwidacyę stosunku dawnej Galicyi do Austryi. Kwestye te powinny być najzupełniej odrębnie traktowane. Pierwsza — jest bardzo pilną, druga zgoła nie tak pilną, może jeszcze czekać i kilka tygodni, jeśli nie miesięcy, na załatwienie. Temu niesłychanie ważnemu problemowi poświęcimy obszerne uwagi fachowego pióra w jutrzejszym numerze naszego dziennika.

Dwie odpowiedzi.

Niemcy i Austro-Węgry odpowiedziały na noty Wilsona. Obie odpowiedzi są stwierdzeniem kapitulacyi państw centralnych. Niemcom do wyboru dał Wilson: albo usunięcie tych czynników, do których nie ma zaufania, więc abdykacyę cesarza Wilhelma, wzgl. może nawet całej dynastyi, i zawarcie zawieszenia broni, albo też poddanie się, gdyż zawieszenia broni nie ma zamiaru zawierać z tymi czynnikami. Zawczasu, by wszelkich późniejszych targów uniknąć, Wilson zastrzegł, iż zawieszenie broni ma w razie, gdyby rokowania nie doprowadziły do skutku, zapewnić taką przewagę koalicyi, by dalszy opór Niemiec nie był możliwy. Takie zaś zawieszenie broni — to właściwie również kapitulacya, tylko z zapewnieniem lepszych warunków pokoju.

Niemcy zdecydowały się wybrać pierwszą alternatywę, więc — zawieszenie broni. Wybierając ją, oczywiście przyjmują przez to warunki. W krótkiem piśmie, jakie wystosowano do Wilsona, powołują się Niemcy, iż rokowania pokojowe będą prowadzone przez rząd ludowy, który ma pełnię władzy, i że temu rządowi podlega władza wojskowa, wskazują więc na te postanowienia, które zmieniły przepisy o ustroju Rzeszy: oddanie sprawy wojny i pokoju sejmowi Rzeszy i radzie związkowej, podporządkowanie władzy wojskowej pod rząd Rzeszy, tak że kanclerz za jej działalność jest odpowiedzialny.

A cesarz Wilhelm? Nie ma słowa o jego abdykacyi. Jak to rozumieć należy? Nim kwestya się dokładnie wyjaśni, można snuć takie przypuszczenia. Odpowiedź w związku z zmianami przepisów prawnych jest ostatnią próbą ratowania osoby cesarza. Dotąd on miał władzę wojny i pokoju. Obecnie przeszła ona na sejm i radę związkową. Otóż jak poprzednio co do ustaw cesarz niemiecki nie miał prawa sankcyi, lecz po przyjęciu projektu przez sojm Rzeszy zatwierdzała go, więc niejako dawała sankcyę, tylko rada związkowa, tak teraz ma być także co do wojny i pokoju. Od decyzyi więc co do zawarcia pokoju został zupełnie cesarz — wyłączony. To prawda. Jego podpis nie będzie więc figurował na aktach pokoju, a raczej — gdy monarchowie takich aktów sami nie podpisują — nie w jego imieniu będą występowali pełnomocnicy przy zawieraniu pokoju, nie na jego imię będzie wystawiony akt pokoju. Ale czy to wiele zmienia w praktyce? Wszakże w radzie związkowej zasiada 17 reprezentantów Prus, którzy wraz z reprezentantami państewek, od Prus zależnych, mają w tej radzie bewzględną przewagę. A więc ma tę przewagę król pruski, który wyznacza członków rady związkowej ze strony Prus, a ten król pruski — jest cesarzem Niemiec.

Jeżeli w ten sposób Niemcy chcą wywinąć się z tak prawie wyraźnie żądanej przez Wilsona abdykacyi Wilhelma, toć można mieć wątpliwości, czy to Wilsonowi wystarczy, czy zadowolić się on zechce abdykacyą niekoronowanego cesarza niemieckiego w latach wojny: Ludendorffa.

A nieszczerość Niemiec nie tylko w tem widać. Nota powtarza, iż przyjmuje wszystkie punkty Wilsona. Jednakże równocześnie zakazuje się pisać gazetom w Królestwie Polskiem o przyłączeniu do Polski polskich prowincyi państwa pruskiego. Na słowa posła polskiego w sejmie Rzeszy tej sprawy się tyczące, reaguje prezydent sejmu Rzeszy.

Ale to już chyba ostatnie drgawki.

Prawie równocześnie odeszła odpowiedź austro-węgierska, wysłana już przez nowego ministra spraw zagranicznych, hr. Andrassego. W przeciwieństwie do niemieckiej noty jest ona jasną i szczerą. Wyraźnie stwierdza, iż przyjmują Austro-Węgry wszystkie żądania Wilsona, w szczególności tyczące się Czecho-Słowaków i południowych Słowian. Lecz nie tylko pod tym względem przyjmują Austro-Węgry żądania Wilsona bez zastrzeżeń. Dają one zgodę i na to, żeby mówić oddzielnie o pokoju, nie czekając na wynik innych rokowań. Znaczy to, żeby mówić oddzielnie o pokoju, nie wywrzeć pokój same, bez względu na Niemcy. Kwestyą jednak, jak pogodzić te propozycye z żądaniami Wilsona, który nie chce mówić z Austryą, ale z ludami, w czyim więc imieniu właściwie mówi hr. Andrassy?

Tak więc czwórprzymierze przestało istnieć. Po Bułgaryi i Turcyi odpada Austrya. Pozostają Niemcy — same, Niemcy, które nikogo się nie bały, prócz swego „niemieckiego" Boga. Udziałem ich — „isolation", jak niegdyś Anglii przed zawarciem przymierza z Japonią, z tą jednak różnicą, iż to odosobnienie nie jest, jak tamto angielskie, — „splendid". Nawet zgoła ono innem, gdy taran koalicyi kruszy wspaniałą niedawno armię niemiecka, rozgryzaną także wewnątrz, a z armią kruszy i potęgę Niemiec, które na niej tylko, jako na sile, opierały swoją wielkość.

O odszkodowanie dla Królestwa od Niemiec.

W ciągu najbliższych tygodni można się spodziewać ustąpienia Niemców z Królestwa; gdyby się nie spieszyli, znajdą się pobudki do przyspieszenia ich decyzyi. W obecnej chwili społeczeństwo polskie powinno tedy zażądać, ażeby Niemcy wynagrodzili Królestwu wszystkie szkody i rabunki, jakie od początku wojny, tj. od ostrzeliwania miast Królestwa spowodowali. Odszkodowanie to powinno być uiszczane równocześnie z opuszczeniem Królestwa, to znaczy, że powinni wyjść z Królestwa z gołymi rękami. Szkody spowodowane przez wojska niemieckie w Królestwie są nieobliczalne. Zaczęły się z dniem „uwalniania" Królestwa. Przypominamy straszne dzieje Kalisza. Także Suwałki doznały podobnego losu. W toku wojny rzucali bomby, palili i niszczyli cofając się w listopadzie w 1914 roku niszczyli wsie i miasteczka, wysadzali w powietrze kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Tosamo czynili potem cofając się z Warszawy. Nadszedł moment zdobycia Warszawy. Nastało nakładanie kontrybucyi, wymierzanie rekwizycyi, wywożenie z Królestwa wszystkiego, co tylko wywieść się dało. Rabowano prywatnie, rabowano urzędownie.

Rabunków prywatnych, z wyjątkiem garstki porządnych ludzi, którzy się znajdują także wśród urzędników i oficerów niemieckich, dopuszczali się zdobywcy, gdzie się tylko dało. Ogromna część oficerów i urzędników pobierała pensye bajeczne, a obok tego posyłała co kilkanaście dni profosów do Niemiec z pakami środków żywności, materyałów bławatnych i najrozmaitszych artykułów zabieranych na miejscu. Bodaj w każdem mieście niemieckiem znane są żony oficerów, które wzbogaciły się na handlu przedmiotami, nadsyłanymi przez mężów z Królestwa. Oprócz tego faktem jest notorycznym, że znaczna część oficerów i urzędników niemieckich brała łapówki, nieraz wprost je wymuszała.

Szkody spowodowane przez rekwizycye, są nieobliczalne. Z wyjątkiem górnictwa, eksploatowanego na rachunek i na korzyść skarbu niemieckiego, tudzież z wyjątkiem cukrowni, cały przemysł Królestwa jest zrujnowany. Niemcy uniemożliwili na dłuższy czas dalszą produkcyę, wywożąc do Vaterlandu urządzenia fabryk, części maszyn, przyczem nieraz dla kilku kilogramów miedzi demontowali maszyny wartości kilkudziesięciu tys. rubli. Zabierano fabrykom surowce, smary, pasy transmisyjne, kotły, maszyny parowe, w ostatnich zaś czasach w ogromnej ilości wszelkie części żelazne, więc płyty, walce, gwichty, ufundamentowanie maszyn itd. Nie jest prawdą jakoby to czyniono ze względów wojskowych, gdyż wiele z tych rzeczy rekwirowanych można było potem nabywać w składach katowickich. Szło więc o zrujnowanie Królestwa w interesie konkurencyi niemieckiej.

To samo odnosi się do rekwizycyi surowca i gotowych towarów. Zatrudniano powyżej uszu fabryki niemieckie surowcami polskimi. W interesie rzekomo militarnym rekwirowano nietylko materye jedwabne, ale i pończochy damskie. W samej Łodzi zarekwirowano surowca i towarów za przeszło pół miliarda. Przedmioty zabrane za bezcen w Królestwie sprzedawał rząd niemiecki niemieckim kupcom z zyskiem, a gdy przemysłowcy polscy zwrócili się do berlińskiej komisyi dla odszkodowań wojennych o zwrot tego zysku, odpowiedział przewodniczący tej komisyi Hickmann: „Ten zysk przypada państwu, jako wypływ pomyślnej konjunktury". Tę konjunkturę trzeba sobie zapamiętać. Nie wszystko rekwirowali Niemcy gwałtem. Istniał też w Królestwie zakup z wolnej ręki. Polegał na tem, iż po wydaniu rozporządzenia o rekwizycyi zgłaszały się berlińskie towarzystwa wojenne o zakupno odnośnego towaru po najniższej cenie, grożąc, że w razie nieodstąpienia go przejdzie on w ręce urzędu rekwizycyjnego po jeszcze niższej cenie, bez terminu zapłaty itd. Fabrykanci i kupcy musieli w tych warunkach sprzedawać towary za bezcen. Za rekwizycye przemysłowe bowiem rząd niemiecki zaczął płacić dopiero w czerwcu 1917 roku w najgorszych warunkach.

Niemniej ucierpiało rolnictwo. Wiadomo, że w ostatnich czasach dostawy dla wojska niemieckiego były żądane w tak wysokiej ilości, że nawet właściciele wielkich posiadłości musieli po najwyższych cenach dokupywać ziarno, by zaspokoić apetyty zaborców. Bydłostan Królestwa zniszczony. Lasy spustoszone w barbarzyński sposób.

Krom tego wywieziono z Królestwa wszystko złoto, jawnie zaś wywożono wszystkie nadwyżki budżetowe; ostatni budżet Królestwa wykazywał w rubryce dochodów 300 milionów marek, państwu polskiemu wypłacono z tego 30 milionów, zrabowano więc 270 milionów.

To wszystko powinno być zwrócone. Ale spłata powinna się rozpocząć natychmiast. Niemcy nie powinni wywieźć z Królestwa ani jednego karabinu, ani jednej armatki, ani jednego biurka, ani jednego konia — wszystko to należy się Królestwu, jest własnością Królestwa, potrzebną mu w tej chwili niezbędnie i wraz ze wszystkimi magazynami rzekomo niemieckimi musi zostać w kraju. Tak samo powinny polskie komisye graniczne poddać rewizyi wszystkich Niemców wracających do domu, gdyż gotówka i kosztowności, wywożone z Polski, są własnością polską. Osobno potem rozpocznie się rozrachunek międzypaństwowy i rozwiązanie wspólności skarbu na punkcie „marek polskich", która to operacya mogłaby kraj narazić na straty miliardowe.

Wszystko, co się powiedziało wyżej, odnosi się także do nieszczęśliwej Litwy.

Mamy nadzieję, że reprezentanci Polski, szczególnie przebywający zagranicą i mający swobodę słowa nie omieszkają z całą energią zażądać od Wilsona przeprowadzenia powyższych warunków przed wycofaniem wojsk niemieckich z okupacyi. Stanie za niemi całe społeczeństwo polskie.

Żydzi przeciw Polsce.

W ostatniej, decydującej chwili przed międzynarodowem uregulowaniem kwestyi polskiej zaczyna różnojęzyczne żydostwo całego świata podjudzać przeciw nam znowu opinię polityczną Europy i Ameryki. Ten sam cel, jaki towarzyszył osławionej kampanii Brandesa z r. 1915, występuje przejrzyście i w tej robocie. Chodzi o to, aby przyszły kongres pokojowy wobec rzekomego niedostatecznego wyrobienia instynktów prawo-rządnych w Polsce tudzież szalejącego na naszych ziemiach dzikiego antysemityzmu wziął „żydów wschodnich" już z góry, przed skonsolidowaniem się polskiego państwa, tak skutecznie w opiekę, by Polacy mieli następnie wobec swoich żydów jak najbardziej związane ręce.

Z różnych stron świata nadchodzą wieści, że żydostwo krząta się ze zdwojoną pilnością nad urobieniem w tym kierunku zarówno wpływowych czynników, jak szerszej opinii. Na początku b. m. miał szczęście być dopuszczonym przed oblicze cesarskie w Wiedniu rabbi tamtejszy, Chajes. Rabbi skorzystał ze sposobności, aby monarsze austro-węgierskiemu dać dłuższe pouczenie o położeniu żydów na wschodzie, a kwintesencyę jego wywodów ujęło jedno z pism wiedeńskich w zdaniu, że żydzi ci „mają się źle głównie z powodu stanowiska, jakie wobec nich zajmują Polacy". Wkrótce potem przez szpalty dostępnych dla żydów organów prasowych Europy rozpoczął ponowną wędrówkę chroniczny opis „pogromu w Krakowie". Zapomniany ten od pół roku wąż morski tym razem wyruszył z Holandyi z lokalu redakcyi pisemka „Het oude Volk" („Lud żydowski"), która jako na niezawodne źródło powołała się na „mowę wygłoszoną w tej sprawie w Zurychu". Wolno przypuszczać, że głos „Het oude Volku", pełen oburzenia na polskie barbarzyństwo, nie pozostał głosem wołającego na puszczy, lecz stokrotnem echem odbił się w całej mniej lub więcej starozakonnej prasie zagranicą. My zawdzięczamy go pośrednictwu Wiednia. Obecnie berlińskie półurzędowe biuro Wolffa, którego kierownikami są żydzi, zaalarmowało całą Europę środkową groźną wieścią o bójce, stoczonej między chrześcijańskimi a żydowskimi tragarzami w Warszawie, przyczem „jedna kawiarnia została zdemolowana". Wreszcie z doniesienia żydowskiego biura korespondencyjnego w Hadze dowiedzieliśmy się, że w Nowym Jorku panuje wśród żydów „wielkie wzburzenie" wskutek wiadomości, iż Polacy zakazują zgromadzeń żydowskich, a prasa żydowska Ameryki protestuje stanowczo przeciw pogwałceniu przez Polaków narodu żydowskiego w Polsce, „liczącego trzy miliony", i wzywa Wilsona, aby wobec polskich ciemięzców zajął odpowiednią postawę.

Rabbi Chajes wzywał cesarza Austryi. Szmok nowojorski wzywa Wilsona. Z tej i tamtej strony linii bojowej żydostwo w poczuciu ważności momentu wzywa rozpaczliwie wszystkie możliwe potencye, iżby dopomogły mu urządzić się na naszej ziemi z pominięciem naszej woli, a z uwzględnieniem interesów przedewszystkiem tej nahalnej „mniejszości narodowej".

W kampanii, jaką w przeddzień rokowań pokojowych rozpoczynają przeciw nam przywódcy żydowscy, wszystko jest kłamstwem. Poczynając od liczby żydów w Polsce, wynoszącej 1,800.000, więc tylko niemal połowę tego, co naliczono w Nowym Jorku, a kończąc na bójkach warszawskich tragarzy, rozdmuchanych do znaczenia pogromów. Kłamstwa te, mamy nadzieję, postarają się politycy polscy po tamtej stronie frontu zdemaskować wobec Wilsona i nie Wilsona. Prawdopodobnie nie zaniedbają także zwrócić uwagi na to, że Polska jest w anormalny sposób przesycona nadmiarem ludności żydowskiej, która dochodzi u nas 10% ogółu mieszkańców, gdy w większej części krajów Europy nie wynosi ani 1%. Zechcą niezawodnie przypomnieć rozmyślne wpędzenie do Polski przez Plewego całych mas rosyjskich żydów-litwaków, zapomocą których ten Niemiec w rosyjskiej służbie usiłował w szatański sposób rozszczepić jednolitość narodową naszego kraju. Na szczęście o losach naszych decydować będą nie berlińscy mężowie stanu, którzy niedawno wzorem Plewego projektowali sobie ubezwładnić Polskę między innemi wysunięciem przeciw niej mas żydowskich. Nieuprzedzeni i chcący być poinformowanymi kierownicy polityczni zwycięzkiej koalicyi zrozumieją zapewnością, że naród nasz nie może znieść takiego nadmiaru obcego elementu i że byłoby najwyższą niesprawiedliwością chcieć nadmiar ten w jakikolwiek sposób utrwalać.

Naród polski, który tworzył niegdyś jedno z najbardziej wolnościowych państw i którego tolerancyę właśnie wobec żydów z takim zachwytem podnoszą historycy żydowscy, niema zamiaru nikogo gnębić i uciskać, na co zresztą wogóle nie będzie chyba miejsca w odrodzonej Europie. Będziemy dążyli do tego, aby bezprzykładnie wysoki odsetek żydów w Polsce sprowadzić do jakiejtakiej normy. Tych zamiarów nie zapieramy się. Są one zresztą zgodne z istotnym interesem samego żydostwa, którego pauperyzacya jest wynikiem stłoczenia na zbyt szczupłych obszarach. Do spełnienia się naszych zamierzeń chcemy dążyć zapomocą swobodnej gry sił, z wykluczeniem użycia jakichkolwiek środków przymusowych, w zgodzie ze starą, nigdy niezarzuconą tradycyą naszą, w zgodzie z najgłębszą naszą naturą.

Jednakże żydzi, którzy w chwili ostatecznego przesilenia się losów Polski, ufni w potęgę swych międzynarodowych stosunków, usiłują wpłynąć na ukształtowanie się naszych spraw przez nikczemne oszczerstwa prasowe, postępują niesłychanie lekkomyślnie. Przezorniej byłoby nie zapominać, że w każdym razie cokolwiekby osiągnęli swoją kampanią, zostaną wśród nas, z nami ściśle związani i od nas, jako warstwa nieprodukująca, podwójnie zależni. Polityka wymuszenia może sromotnie zawieść. **KOR.**

Zebranie poselskie w Krakowie.

Wczoraj popołudniu po godzinie 4-ej kontynuowano w dalszym ciągu obrady zgromadzenia poselskiego. Obradom przewodniczył pos. Witos.

Pierwszy zabrał głos pos. Moraczewski, który przedstawił fatalny stan aprowizacyjny kraju i szerzące się niezadowolenie i wzywał następnie do uwzględnienia żądań stronnictwa socyalistycznego przy ukonstytuowaniu się ciała poselskiego.

Pos. Daszyński z zapałem zaprotestował przeciwko uznaniu projektowanej komisyi zaboru austryackiego za organ centralnego rządu polskiego. Przestrzegał nawet przed stwarzaniem jakoby fikcyi i, jak twierdził, przed „grą w fałszywe karty" władzy, opanowanej przez stronnictwa narodowe. (O ile wiadomo stronnictwa narodowe dążyły do stworzenia rządu koalicyjnego, reprezentującego wszystkie bez wyjątku stronnictwa, lewica nie chciała przecież na razie przystąpić do współpracy i od udziału w rządzie sama się powstrzymała). Pos. Daszyński wystąpił następnie przeciw temu, aby siedzibę komisyi krajowej ustanowić we Lwowie, gdyż zdaniem jego sprawę sprowadzi się wówczas do tradycyi murów Wydziału krajowego i gmachu namiestnictwa, gdy te walory dziś społeczeństwu prawie nie wystarczą. Wobec tego opowiada się za tem, by miejscem urzędowania komisyi uznano Kraków. Ponieważ, jak twier-

dził, poprzedni układ między stronnictwami w sprawie komisyi likwidacyjnej uległ zmianie, dzięki stronnictwu posłów stronnictwa ludowego, więc poseł Daszyński zastrzegł się, by wprowadzanie koniecznych modyfikacyi nie drażniło robotników.

Z kolei pos. Tertil oświadczył, że jeszcze w ciągu ubiegłego tygodnia zapadło w komisyi parlamentarnej Koła polskiego w Wiedniu, zgodnie z oświadczeniami poszczególnych grup poselskich postanowienie, iż należy powołać do życia Związek, względnie Zgromadzenie wszystkich posłów parlamentarnych polskich, a z chwilą tą przestaje istnieć wiedeńskie Koło polskie. Mówca uważa sobie za wielki zaszczyt, iż dożył tego, że mógł być ostatnim prezesem tej instytucyi. Jako przewodniczący stronnictwa demokratycznego bierze za podstawę oświadczenia projekt hr. Lasockiego w sprawie utworzenia komitetu likwidującego. Domaga się zastępstwa w prezydyum dla swego stronnictwa i zrównania ilości mandatów z N. D. i P. P. S. Przyjmując podporządkowanie rady krajowej pod kierownictwo Rządu polskiego, popiera uznanie Lwowa za siedzibę Rady krajowej.

Pos. Lubomirski imieniem stronnictwa konserwatywnego złożył przed zgromadzeniem deklaracyę powitalną, przyczem wnosił, by stronnictwo konserwatywne, które zwłaszcza we wschodniej części kraju reprezentuje poważną ilość wyborców, otrzymało dwa miejsca w komisyi. W danym razie zgodzi się ono i na jednego reprezentanta i będzie współpracować z innemi stronnictwami.

Pos. Haller występował za stosowaniem wobec rządu wiedeńskiego i sfer austryackich zasady do ut des, w szczególności, jeżeli chodzi o wymianę towarów spożywczych między tą częścią Polski i rządem austryackim. Z tego też względu występuje np. przeciw zarządzeniom strejku kolejowego w zaborze austryackim.

Po przemówieniu pos. Śliwińskiego, który domagał się miejsca dla stronnictwa poł. demokratycznego przystąpiono do wyboru komisyi zebrania, która ma przedstawić bliższe wnioski i określić skład i kompetencyę przyszłej komisyi krajowej. Do komisyi wnioskowej weszło 14 posłów: stron. ludowe: Tetmajer, Lasocki, Stapiński; stron. nar. dem.: Skarbek, Ptaś, ks. Londzin (imieniem Śląska); str. socyal.: Bobrowski, Moraczewski, Daszyński; str. pol. dem.: Tertil, Stesłowicz; str. katol. narod.: Matakiewicz; str. posł. dem.: Śliwiński i str. kons.: Haller.

Obrady komisyi przeciągnęły się do późnego wieczora. Posłowie nie biorący udziału w naradach oczekiwali w sali obrad Rady m. ostatecznego ich wyniku. O godz. 8 wieczór zarządzono przerwę, poczem o godz. 9 komisya znowu podjęła pracę. Jak słychać, główne trudności nastręczało sformułowanie stosunku komisyi likwidacyjnej do Rady Regencyjnej i rządu polskiego, oraz załatwienie sprawy żydowskiej. Wreszcie o godz. 11 w nocy zakończono obrady komisyi, poczem członkowie komisyi wrócili do sali obrad. Od razu potworzyły się grupki posłów. Każde stronnictwo informowało się pospiesznie o wyniku narad przed przystąpieniem do merytorycznych obrad.

O godz. 11¼ w nocy pos. Witos podjął na nowo przerwane obrady plenarne.

Podał następnie do wiadomości zgromadzonych wynik obrad komisyi, która ułożyła następujące wnioski:

Posłowie polscy do austryackiej Rady państwa, zebrani w Krakowie stwierdzają raz jeszcze, że ziemie polskie w obszarze monarchii austro-węgierskiej należą obecnie w całości do Państwa polskiego. Zebranie wybiera komisyę likwidacyjną, złożoną z 23 posłów wedle następującego klucza: 6 członków stronnictwa ludowego, 4 członków narodowo-demokrat., 4 członków partyi socyalistycznej, 3 członków polskiej partyi demokrat., 2 konserwatystów, 1 przedstawiciela Śląska, 1 Zjednoczenia nar., 1 pol. partyi postępowej i 1 stronnictwa katol. ludowego.

Siedzibą komisyi likwidacyjnej jest Lwów.

„Polska komisya likwidacyjna" obejmuje zarząd następujących działów życia publicznego w zaborze austryackim:

1. sprawa wojska, milicyi i demobilizacyi, 2. rolnictwa, 3. oświata, 4. administracya, 5. finanse, 6. sądownictwo, 7. komunikacya, 8. zdrowotność, 9. praca i ochrona społeczna, 10. aprowizacya i ujęcie środków żywności, 11. handel i przemysł, 12. roboty publiczne i kopalnie.

Wybrana P. K. L. wyznacza ze swego łona prezydyum trzech przedstawicieli, a to po jednym z P. S. L., N. D. i P. P. S. D. Na czele działów stać będą: przewodniczący desygnowany umownie przez poszczególne stronnictwa oraz jego dwaj zastępcy, naznaczeni alternatywnie, tak aby w każdym dziale były reprezentowane bodaj wszystkie główne stronnictwa.

Komisya likwidacyjna obejmie natychmiast wszelkie czynności nie cierpiące zwłoki i utworzy sekcye przy współdziałaniu sił fachowych.

Uchwały te przeszły bądź jednogłośnie, bądź też znaczną większością głosów.

Następnie uchwalono szereg wniosków, mianowicie:

Komisya wybierze ze swego łona prezydyum składające się z czterech członków, przedstawicieli stronnictwa ludowego, socyalistycznego, nar. demokratycznego i ... str. demokratycznego.

Zgromadzenie posłów stwierdza, że nie uznaje żadnych organów likwidacyjnych, mianowanych przez rząd austryacki.

Zgromadzenie nie uznaje żadnych kroków pokojowych, podjętych przez rząd austryacki, uznaje bowiem jako swoją reprezentacyę uprawnioną do podjęcia rokowań jedynie rząd polski w Warszawie.

Zwołania do 10 tygodni sejmu polskiego do Warszawy, opartego na najszerszych podstawach demokratycznych.

Komisya likwidacyjna ma przeprowadzić pobór wojskowy do kadr wojska polskiego i postarać się o usunięcie z Galicyi wojsk obcych.

Po odczytaniu wniosków pos. hr. Skarbek imieniem nar. demokratów złożył oświadczenie, że z powodu opuszczenia przez komisyę punktu co do uznania przez komisyę likwidacyjną rządu polskiego w Warszawie, jako swej władzy zwierzchniczej stronnictwo mowcy udział swój w pracy komisyi czyni zależnem od uznania tej komisyi przez rząd polski.

Podobne oświadczenie imieniem pol. demokratów złożył pos. Tertil, oraz pos. ks. Lubomirski imieniem konserwatystów.

Pos. Moraczewski oświadczył imieniem socyalistów, że udział w pracach komisyi przedstawicieli tego stronnictwa czyni zależnem od uchwały kierownictwa partyi socyalistycznej.

Po tych deklaracyach przystąpiono do głosowania. Wszystkie przedstawione przez pos. Witosa rezolucye i wnioski jednogłośnie przyjęto. Pos. Moraczewski zgłosił następnie wniosek, aby prezydyum wystosowało pismo do krakowskiej komendy wojskowej z zawiadomieniem, że wszelkie transporty żywności, wywożonej z kraju muszą posiadać pozwolenie reprezentacyi kraju. Podobne pismo ma być wystosowane do dyrekcyi kolejowej i władz cywilnych. Wniosek ten uchwalono.

Pos. Daszyński postawił wniosek, aby, ponieważ od razu nie może nastąpić ukonstytuowanie się komisyi likwidacyjnej, stronnictwa do pięciu dni na ręce prezydyum zgłosiły desygnowanych swych przedstawicieli.

Pos. Skarbek oświadczył, że termin ten wydaje musię za krótki, gdyż uprzednio musi nastąpić uznanie komisyi przez rząd polski.

Za przyspieszeniem objęcia agend przez komisyę przemawiał pos. Stapiński, poczem pos. Daszyński zaproponował, aby tymczasem agendy komisyi w najpilniejszych sprawach wykonywało prezydyum dzisiejszego zgromadzenia.

Pos. Lasocki podniósł wielkie szkody, jakieby z opóźnienia działalności komisyi wyniknąć mogły i domagał się, aby jutro już zostały wydane prowizoryczne zarządzenia.

Pos. Stapiński postawił formalny wniosek, że zgromadzenie upoważnia prezydyum, aby do ukonstytuowania się komisyi prowizorycznie wykonywało funkcye tejże.

W głosowaniu uchwalono wniosek pos. Daszyńskiego i Stapińskiego.

Pos. Witos ex praesidio przemówił następnie w te słowa: Koledzy moi, którzy przybyli z różnych stron kraju, przywieźli wiadomości, że rekwizycye wojskowe doszły obecnie do ostatecznych granic i stały się srogą krzywdą ludności. Stoimy na stanowisku, że należy w kwestyi wyżywienia przeprowadzić jak najdalej idące współdziałanie miast i wsi i rolnicy-włościanie chętnie gotowi są oddać część plonów na potrzeby miast. Stwierdzili to włościanie na licznych zgromadzeniach w kraju odbytych. To jednak co się obecnie po powiatach dzieje z polecenia władzy austryackiej i przy pomocy żandarmów i wojska wygląda na bezwzględny rabunek. Otacza się wsie wojskiem i siłą zabiera wszelki dobytek. Ludność broni się rozpaczliwie, leje się krew i padają trupy. Włościanie są przekonani, że dzisiaj, kiedy jest wolna Polska, dla niej tylko mają oddawać swe mienie. Rabunek zaś dokonywany jest dla obcych. Na dworcu w Krakowie zatrzymano kilkadziesiąt wagonów żywności, które stanowią tylko małą cząstkę tego co zrabowano: Imieniem stronnictwa ludowego stawiam wniosek: Zgromadzenie jak najkategoryczniej protestuje przeciw wszelkim rekwizycyom na rzecz instytucyi pozakrajowych lub rządu austryackiego.

Pos. Moraczewski postawił wniosek, domagający się natychmiastowego uwolnienia ministra Piłsudskiego oraz wszystkich więźniów politycznych.

Wniosek ten poparł pos. Skarbek i pos. ks. Lubomirski.

Pos. Tetmajer postawił drugi wniosek, że zgromadzenie domaga się wypuszczenia na wolność gen. Zielińskiego.

Oba wnioski uchwalono.

Średniawski zwrócił uwagę, aby komisya likwidacyjna w organizowaniu władz powiatowych oparła się na już istniejących organizacyach politycznych i społecznych.

Pos. Tetmajer postawił ostatni wniosek: Zgromadzenie uchwala natychmiast przystąpić do zorganizowania milicyi celem obrony przed wywozem z kraju i uznaje brygadyera Roję jako najstarszego tutaj oficera polskiego za powołanego do zorganizowania tej milicyi. Wniosek ten przekazano do załatwienia komisyi likwidacyjnej.

Na tem obrady o północy zakończono.

KRONIKA.

WTOREK 29 Felicyana	Wschód słońca o godz. 6.23 r.
	Zachód „ „ 4.23 w.
	Długość dnia godzin 9 m. 59.

Z miasta.

ZIMNO I DESZCZ. Ciepła, słoneczna, „polska jesień" minęła bezpowrotnie. Przychodzi okres dżdżysty, twardej jesieni. Od paru dni mamy deszcz, któremu towarzyszy przejmujące, wilgotne zimno. Ogół ludności, niezaopatrzony w węgiel, znajduje się w niesłychanie przykrem położeniu. Katastrofa braku węgla, która już w lecie się zapowiadała, zaczyna obecnie występować groźnie, a władze okupacyjne wywożą dalej z Polski w wielkich ilościach i węgiel — jak stwierdza memoryał górników polskich, uchwalony na zebraniu w dniu 27 b. m. Z powodu deszczu i zimna zbiórka na Przytulisko weteranów z r. 1863 w niedzielę dała skromny rezultat. Spodziewać się jednak należy, że patryotyczny ogół mieszkańców poza tą zbiórką jednodniową przyczyni się ofiarności do zapewnienia utrzymania kilkunastu staruszków, co przed 55 laty walczyli o wolność Ojczyzny.

MEMORYAŁ GÓRNIKÓW POLSKICH. Dnia 27 b. m. odbyło się w Związku górników i hutn. polsk. w Krakowie zebranie, w którem wzięło udział kilkudziesięciu inżynierów i kierowników kopalń z Królestwa, Galicyi i Śląska, a także wysłany na to zebranie z Warszawy delegat rządu polskiego, p. Jasiński.

Zebranie uchwaliło następujący memoryał: Zebrani w Związku w dniu 27 października r. b. w Krakowie górnicy i hutnicy polscy z Królestwa, Galicyi i Śląska, w poczuciu ciążącego na nich obowiązku i odpowiedzialności wobec opinii publicznej oświadczają, że wpierw, nim się przystąpi do oddania kopalń rządowi polskiemu, trzeba szukać ratunku w obecnem wprost tragicznem położeniu. Kopalniom polskim grozi katastrofalny brak aprowizacyi, która znajduje się już teraz w zupełnem rozprężeniu. Opuszczając ziemię polską dawniejsi i dzisiejsi okupanci, posiadając w swych rękach de facto rząd i siłę, wywożą żywność, surowce i materyały bez najmniejszej kontroli, na co, my gospodarze ziemi własnej, bezsilnie patrzeć musimy. Zabierają z Polski wagony i lokomotywy, maszyny fabryczne i narzędzia pracy, a przedewszystkiem węgiel i budulec w niestosunkowo wysokich, dowolnie narzuconych nam ilościach; słowem: władza wojskowa i cywilna pod patronatem Wiednia robi, co jej się podoba.

Nie mając możności zaprowiantowania kopalń, stajemy u progu strajków i zupełnego chaosu, który żywiołowo opanuje wszystkie kopalnie i huty w Zagłębiu krakowskiem, dąbrowskiem i śląskiem i będzie, niestety, zbyt rychło rozsadnikiem niezadowolenia z nowych polskich rządów.

Radą na to jedyną: ujęcie natychmiast steru rządu w nasze ręce. Władzę w kraju musi otrzymać cywilny namiestnik, zależny od rządu polskiego. Od rządu polskiego jedynie — nie od Wiednia! — muszą być zależne bezzwłocznie wszystkie w kraju dyrekcya, starostwa, urzędy administracyjne i wykonawcze. Dalszy wywóz parku kolejowego z Polski musi być wstrzymany; pociągi muszą otrzymać służbę cywilną. Służba graniczna musi być pewna i nam oddana; wszystkie organa, zarządzające aparatem przewozowym, zależeć muszą jedynie i wyłącznie od rządu polskiego.

Jeśli stan dotychczasowy potrwa dalej: Jeśli kopalniom środki żywności dostarczone nie będą, jeśli zabraknie drzewa do wyprawy i materyałów do popędu machin, to nastąpi katastrofa, przed którą ostrzegamy i za którą odpowiedzialności ponosić nie możemy.

Ostatni czas dziś działać, bo jutro może być za późno.

WSTRZYMANIE WYWOZU ŻYWNOŚCI. Prezydyum miasta, opierając się na dzisiejszej uchwale zgromadzenia posłów, zatrzymało na dworcu krakowskim przeszło 60 wagonów żywności, które wojskowość wywoziła z kraju. Prez. Federowicz odniósł się telegraficznie do komendy armii, zawiadamiając o objęciu tej żywności na rzecz miasta, z tem nadmienieniem, że w razie zarządzenia dalszej wysyłki personal kolejowy jest gotów strajkiem temu przeszkodzić, a zarazem grozi odruch żywiołowy ludności, doprowadzonej do ostateczności brakiem pożywienia.

WŚRÓD UCZESTNIKÓW WCZORAJSZEGO ZEBRANIA POSELSKIEGO niespodziankę wywołało zachowanie się patentowanych zwolenników jawności, posłów socyalistycznych, którzy niedwuznacznie domagali się wykluczenia z sali obrad posłów sejmowych, tudzież przedstawicieli prasy. Jeden z najbardziej głośnych posłów krakowskich wśród zdumienia obecnych ustawił się nawet przy drzwiach i przez pewien czas skrupulatnie pilnował ich zamykania, by nikt z niepowołanych — naturalnie jego zdaniem — na salę obrad nie „wtargnął".

SZCZĘŚLIWY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Osobliwy wynik zamachu samobójczego notują wczorajsze kroniki Pogotowia. P. Wiktorya Brzezińska, żona zmarłego przed kilku dniami urzędnika magistratu, licząca lat 32, w zamiarze odebrania sobie życia skoczyła z drugiego piętra domu przy ulicy Sebastyana l. 27. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przechodził właśnie pod oknami chłopak, niosący na plecach pusty koszyk z węgli i niedoszła samobójczyni — wpadła do koszyka. Oboje, t. j. chłopak i denatka, wyszli z nieznacznemi tylko potłuczeniami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj 29 b. m. po raz czwarty „Urwis" B. Katerwy z p. Milą Kamińską w popisowej roli tytułowej. Jutro cieszący się stałem powodzeniem „Niebieski lis" Fr. Herczega z pp. Jarszewską, Zagórską, Jednowskim, Żarskim i Bystrzyńskim. We czwartek „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego z p. Zielińską w roli tytułowej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś jedna z najulubieńszych sztuk tego sezonu — „Krakowiacy i górale"; jutro zaś występuje nasz teatr z premierą śliczniej operetki Lehara „Hrabia Luksemburg". Główne partye śpiewają pp. Harasimowiczówna, Korabianka, Zimajerowa, Lelewicz, Miller (rola tyt.), Mimówicz i inni. Przedstawienie urozmaicą w drugim akcie „Figle salonu" (odtańczą pp. Hansen i Mielińska) i „Kozak" (odtańczą pp. Keszutscy). Premiera, prowadzona przez p. Lelewicza, zapowiada się świetnie. „Hrabia Luksemburg" grany będzie dwa razy z rzędu: jutro i we czwartek. W piątek i sobotę, z powodu dnia WW. Świętych i Dnia Zadusznego, daje teatr nasz po raz pierwszy popularny dramat ludowy Raupacha „Młynarz i jego córka". „Młynarz i jego córka" grany będzie zarówno w piątek, jak w sobotę po dwa razy: popołudniu i wieczorem.

Z powodu zamknięcia szkół popołudniowe przedstawienie sobotnie przeznaczone jest dla publiczności i bilety na nie nabywać można w kasie teatralnej.

KOMISYA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO RADY MIASTA. W sobotę odbyło się w prezydyum, pod przewodnictwem wicepr. Rolle'go, pierwsze posiedzenie komisyi okresu przejściowego. Po dłuższej, ożywionej dyskusyi rozdzielili obecni pomiędzy siebie referaty koniecznych na wypadek demobilizacyi prac przygotowawczych, a w szczególności sprawę wpływu na demobilizacyę wojskową, następnie umieszczenia, wyżywienia i odziania zwalnianych żołnierzy, pośrednictwa pracy, uruchomienia przedsiębiorstw przemysłowych i przystąpienia do publicznych prac z konieczności (ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu budowlanego, umożliwiające go zajęcie wielkiej ilości rąk), sprawę funduszu zapomogowego dla bezrobotnych, kwestyę finansową, oraz sprawę użycia dla demobilizacyi baraków w Oświęcimiu.

Nadto komisya uchwaliła zwrócić się bezzwłocznie do władz wojskowych z żądaniem przeniesienia do Krakowa formacyj tutaj się rekrutujących, z czem wiąże się szczęśliwie przeprowadzenie demobilizacyi.

ZAPIS FILANTROPIJNY. Zmarła wczoraj ś. p. Ludmiła Adamowa, właścicielka realności przy ul. Floryańskiej, cały swój majątek, wartości przeszło 300 tysięcy koron, zapisała na rzecz następujących zakładów: Zakład Br. Alberta, Ks. Bonifratrów, Zakład w Pawlikowicach i Zakład im. Dzieciątka Jezus przy ul. Krowoderskiej.

BRAK SERA NA TARGACH. Piszą nam: Na targu krakowskim i podgórskim dotkliwie odczuwać się daje mieszkańcom brak sera. Artykuł ten, niezbędny dla każdego domu, padł jak i inne artykuły spożywcze, ofiarą nieuczciwej spekulacyi. W dnie targowe od wczesnego rana uwijają się po przedmieściach Krakowa i Podgórza handlarki i handlarze koszernego masła, chwytają zdążające na targ kobiety z nabiałem, płacąc ceny, jakie żądają lub wymieniają takowe za towary. W ten sposób pokątne sklepiki zaopatrują się w większe ilości masła, sera i mleka ze szkodą dla mieszkańców. Mleko i masło sprzedają handlarki współwyznawcom, nabyty zaś ser kruszą na kawałki, który z górą przeznaczony jest na przeróbkę dla fabryki bryndzy. Takich fabryk mamy w Podgórzu około pięciu, w dzielnicy Kazimierz około dwudziestu. Wspomniane sklepiki zbierają na bryndzę nietylko ser, ale i inne, przetwory mleczne, jak przekwaszone lub nadwarzone mleko, dalej serwatkę lub maślankę. To wszystko mieszają sklepiczarki i zlewają do wiader z kapusty, niehygienicznie mytych, które następnie wóz parokonny zwozi do fabryki. „Fabryka" ulepsza zebrane produkty, dodając znaczną ilość odpowiedniej jakości ziemniaków lub stęchłej mąki, poczem gotowa „bryndza", otrzymawszy pozwolenie na wywóz, odjeżdża z Krakowa. Część takiej bryndzy otrzymują i chrześcijańskie konsumy. Czyż w tej sprawie nic radni miejscy zdziałać nie mogą? Czyż należy wydawać karty przemysłowe na jakieś „fabryki" po to, aby uniemożliwiać ludności nabywanie nabiału czystego i zdrowego z pierwszej ręki? Sądzimy, że tą sprawą zajmią się władze miejskie lub komisaryaty targowe, gdyż kompetencya interweniowania do tych ostatnich należy.

PRZED STRAJKIEM STOLARZY. Robotnicy stolarscy wnieśli przed 2 tygodniami do Cechu memorandum, w którym, ze względu na straszne stosunki drożyźniane, zażądali 50 proc. podwyżki do obecnych płac. Pracodawcy, opierając się na tem, że robotnicy uzyskali stopniowo, a w szczególności w lutym b. r. już 170 proc. do cennika i do płac, a nawet, jak obliczają, 210 proc., odrzucili wszystkie życzenia robotników. W tej sprawie robotnicy odbyli zgromadzenie dnia 27 b. m. Postanowiono nie rozpoczynać na razie strajku, wyrażono starej komisyi cennikowej wotum zaufania i dobrano jeszcze 5 robotników z pełnomocnictwem dalszego traktowania sprawy.

Z Polski i ze świata.

HAKATYSTYCZNE PRAKTYKI. Z Białej piszą nam: Z okazyi wielkiej manifestacyi narodowej w Białej w dniu 20 b. m., mamy do zanotowania parę nowych próbek terroru hakatystycznego wszechniemieckich menerów z Bielska. Nie poruszalibyśmy ich zupełnie, jako objawów bezsilności wobec wielkich wypadków, gdyby nie fakt, że próbki tego terroru wkraczają w ingerencyę tut. starostwa i tak już bezwzględnie ulegającego wpływom niemieckim.

I tak chcielibyśmy wiedzieć, jak się tut. starostwo zachowa wobec faktu, że podczas całej manifestacyi narodowej Biała była obstawiona szpiclami z Bielska, którzy służbę swą pełnili po całej Białej. Co ci panowie mają do roboty w Białej? Co w niej, właśnie w tem dzień, miał rano i popołudniu do roboty słynny inspektor policyi w Bielsku, prawa ręka znanego hakatysty Josefiego — Bezdek? Czy starostwo zareagowało już lub zareaguje na tego rodzaju obniżanie jego powagi i dążenia do prowokacyi ze strony Bielska.

Ciekawi też jesteśmy, jak tut. starostwo ukarze biuro plakatowania S. Tobiasa w Bielsku, które, mając monopolową koncesyę na plakatowanie afiszy w Białej i podjąwszy się rozlepienia afiszy o manifestacyi w Białej, afiszy tych nie rozlepiło rozmyślnie i świadomie. Za taką praktykę gdzieindziej odebranoby takiemu panu koncesyę, ciekawi jesteśmy, czy zrobi to bialskie starostwo, do którego — jak nas informują zrobił komitet odpowiednie doniesienie?

RUN NA FILIE WIEDEŃSKICH BANKÓW. Wiadomości dzisiejsze o oddzielnych propozycyach pokojowych, wywołały wycofywanie gotówki z filij wiedeńskich banków. Powiązane, jak mówią, mają być nawiązane przez te instytucye interesy na Bałkanie. Zapewne w ... wchodzi plotka, których obecnie tak wiele kursuje.

Od 23 b. m. panuje w Wiedniu także run na wszystkie banki. Publiczność tłoczy się ... i żąda wypłaty swoich wkładek. Austro-węgierski Bank zaopatrzył banki w większe gotówki, aby mogły w najszerszych rozmiarach ... żądanie publiczności. Mniejsze sumy do wysokości kilku tysięcy koron wypłacają banki w banknotach, większe sumy częściowo w banknotach, w przeważnej części w asygnatach kasowych Banku austro-węgierskiego lub kasy pożyczkowej. Głównym powodem wybuchu runu miała być pogłoska, że zamierzonem jest ogłoszenie moratoryum. Wobec tego urzędowa „Wiener Ztg" ogłosiła, że zamiar taki wcale nie istnieje.

Zawiadomienia i komunikaty.

BIURO ODBUDOWY ART. KOŚCIOŁÓW i porady art. dla sztuki kościelnej; stała wystawa dzieł relig. i świeckich przy Związku Artystów (Szpitalna 21).

Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO. W najbliższej przyszłości przystępuje Bank Przemysłowy do sfinansowania założonej w r. 1900 „Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi, oraz Tkalni, Spółki z ogr. odp. w Głogowie". Fabryka ta była przed wojną czesalnią lnu i konopi, która produkta swe sprzedawała firmom morawskim i wojskowości. Obecnie odbudowuje się ją po zniszczeniu wojennem w szybkiem tempie tak, że już w grudniu b. r. zostanie częściowo w ruch puszczoną, a do roku ruch będzie w całości podjęty. Obliczona jest na razie na 2500 wrzecion, których liczba ma się podnieść z biegiem czasu do 10.000. Celem jej jest produkcya przędzy lnianej i konopnej, wyrób z niej płótna grubego lnianego, konopnych szpagatów grubych, płócien workowych i gospodarczych. Kapitał zakładowy nowej Spółki podwyższony zostaje do wysokości K 1.000.000, a podzielonym będzie na udziały po K 1000. Większa część udziałów obejmuje Bank Przemysłowy i grono bardzo poważnych osobistości, pozostała zaś reszta będzie mogła być objęta przez prywatne osoby, a lokacya ta, według zdania fachowców, rokuje korzystne widoki, gdyż w dzisiejszych warunkach, jak niemniej w czasach powojennych, przemysł lniany i konopny ma wielkie szanse rozwoju.

WYDAWANIE ZIEMNIAKÓW. Magistrat zawiadamia, że z dniem 29 b. m. otwiera dwa nowe miejsca wydawania ziemniaków zimowych, a mianowicie w składach Banku hipotecznego przy ul. Zacisze i w publicznych składach krajowych przy ul. Warszawskiej 1...

KONSUM PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH uprasza, by P. T. emeryci, wdowy i profesorowie na urlopie zechcieli w sprawie ... cyi zgłosić się do Konsumu w III gimnazyum między godziną 5 a 6 popołudniu do dnia 2 listopada. Edward Kozłowski, prezes Konsumu.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Celem zebrania zgłoszeń na materye i bieliznę, tudzież podania informacyi w sprawie zaopatrzenia się w obuwie odbędzie się walne zebranie członków Ogniska nauczycielskiego dnia 31 b. m. o godzinie przed południem w lokalu Ogniska, Rynek 29, II p.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę ś. p. 7... z Sokołowskich Cybulskich pp. Urzędnicy z Dyrekcyi Skarbu złożyli 100 kor. na „Rodzinę Sierocą", za co Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 29 b. m.: „Urwis" B. Katerwy.

Środa 30 b. m.: „Niebieski lis" Fr. Herczega.

Czwartek 31 b. m.: „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego.

Piątek 1 listopada: popołudniu „Przyjaciele" Al. hr. Fredry; wieczorem „Wesele" St. Wyspiańskiego.

Sobota 2 listopada: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Niedziela 3 listopada: popołudniu „Zawód" Macieja Szukiewicza; wieczorem „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 29 b. m.: „Krakowiacy i górale".

Środa 30 b. m.: Po raz pierwszy „Hr. Luksenburg".

Czwartek 31 b. m.: „Hr. Luksenburg".

Piątek 1 listopada: popołudniu „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Młynarz i jego córka".

Sobota 2 listopada: popoł. „Młynarz i jego córka", wieczorem „Młynarz i jego córka".

Niedziela 3 listopada: „Zbójcy"; wieczorem „Piękna żonka".

Przejście Włochów przez Piavę.

Wiedeń. B. kor. Urzędowo ogłaszają d. 28

Włoska widownia wojny:

W obszarze Siedmiu gmin czynność bojowa nieprzyjaciela także i wczoraj ograniczała się do odosobnionych uderzeń, które odparto.

Na wschód od Brenty szaleje na froncie 60 kilometrów wielka bitwa. W górach między Brentą a Piave nie udały się znów wszelkie ataki nieprzyjaciela mimo, że wykonane zostały tak wielkiemi siłami. Utracona na południe od Fontana Secca góra „Gwiezdzista" została odzyskaną przeciwatakiem przyczem wielka część załogi nieprzyjacielskiej pozostała w rękach naszego dzielnego wojska. Z naszych dzielnych wojsk w walkach tych szczególnie odznaczyły się następujące pułki: p. piech. 7 z Celowca, 39 z Debreczyna, 47 z Marburga, 49 z Sankt Poelten, 73 z Cheb, 120 zachodnio-galicyjski, 139 nowy węgierski pułk i węgierski batalion 17, chorwacki p. p. 42, strzelców z Wiednia nr. 1, chorwacki pułk obrony kraj. nr. 28. Na ponowne uznanie zasłużyły sobie znów piechota i artylerya oraz lotnicy bojowi.

Nad Piave po gwałtownem przygotowaniu artyleryi rozpoczął się w nocy na 27 października atak koalicyi. Koło Val Dobbiadene zdołały drobniejsze oddziały koalicyi stanąć na lewym brzegu. Po większej części wyparto je z powrotem. Koło Piccolino i Vidor udaremniliśmy ogniem próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę. W dół rzeki od Vidoru udało się nieprzyjacielowi znaczniejszemi siłami wymusić przeprawę przez rzekę. Nasze wojska rzuciły się do przeciwataku na nieprzyjaciela. Wieczorem walczono koło wsi Moriago i Sernaglio. Próby Włochów przeprawienia się naprzeciw północno-wschodnich stoków Montello były daremne. Anglicy posunęli się do Tezze i San Polo de Piave. Miejsce wdarcia się głębokości dwóch do trzech kilometrów zaryglowały z flanki nasze wojska walczące dzielnie o każdą piędź ziemi. Od dziś rana toczą się nad Piavą nowe walki.

Bałkańska widownia wojny:

Koło Alessio na wybrzeżu albańskiem walki straży tylnych.

Nad środkową Driną przyszło do starć między naszemi wojskami zabezpieczającemi a silniejszemi bandami. Cofanie naszych wojsk w Serbii odbywa się bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Kontakt bojowy był wczoraj tylko na północ od Kragujevaca.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin dn. 29 paźdz. 1918. Urzędowo ogłaszają dn. 27. Urzędowo: 28.

Zachodnia widownia wojny:

Grupa ks. Ruprechta. Nie było większych czynności bojowych.

Między Oise a Serre cofnęliśmy przedostatniej nocy nasze wojska stojące w wysterczającym ku przodowi łuku między Origny a la Ferte, na linie na zachód od Guise na wschód od Crecy — nad Serre. Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj nasze nowe linie na południe od Guise. Odparto go. Na odcinku Souche nie udały się wcześnie rano ponowne ataki Francuzów. Między Froidmont a Pierrepont na zachód od Aisne toczyły się wczoraj tylko miejscowe walki. Ataki nieprzyjacielskie na nasze wojska na południowym brzegu Aisne na południowy-wschód Rethel i koło Rilly zostały odparte. Na wzgórzach nad Aisne na wschód od Vouzieres wzmogła się znacznie w godzinach wieczornych walka artyleryi w związku z daremnym atakiem nieprzyjaciela na wschód od Chestres.

Południowo-wschodnia widownia wojny:

Rozpoczęte ruchy odbywały się dalej planowo. Na południe od Rudnika: Topoli pomyślne walki straży tylnych.

Szef sztabu generalnego armii w polu.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Wolff. Wieczór. Nie było większych walk. Na południe od Skaldy nad kanałem Oisy i w odcinku Souche załamały się silne częściowe ataki nieprzyjaciela.

Aż do zupełnego pokonania.

Londyn. B. kor. Reuter. Konferencya sekcyi francuskiej, włoskiej, belgijskiej i angielskiej, międzynarodowego parlamentarnego Komitetu przyjęła m. in. następujące rezolucye:

1. Jest rzeczą rozumiejącą się przez się, że narody zjednoczone w walce o wolność, pozostaną w związku tak długo, aż nie zostanie usunięte ciągle jeszcze grożące niebezpieczeństwo przez zupełne pokonanie siły nieprzyjacielskiej i nie zostanie uniemożliwiony powrót okropności wojny. 2. Nowe ukształtowanie Europy środkowej musi nastąpić na podstawach narodowościowych. 3. Strata pojemności okrętów handlowych wskutek działalności łodzi podwodnych, musi być wedle możności wyrównaną przez zajęcie nieprzyjacielskich okrętów.

NARADY KOALICYJNE.

Londyn. B. kor. Lloyd George i Balfour odjechali do Francyi w towarzystwie oficerów lądowych i morskich. Reuter dowiaduje się, że ententa nie ogłosi swych warunków zawieszenia broni prędzej, aż Niemcy nie odpowiedzą na notę Wilsona.

Jeremiady niemieckie.

Berlin. B. kor. „Lokalanzeiger" pisze w sprawie odpowiedzi, udzielonej przez Niemcy Wilsonowi: Niemcy chcą zasiąść do stołu rokowań nie jako strona poddająca się, lecz jako czynnik równouprawniony. Warunki zawieszenia broni, któreby równały się złożeniu broni są dla nas nie do przyjęcia. W podobnym duchu pisze „Boersenzeitung", „Taegliche Rundschau" jest zdania, że nieprzyjaciele zmuszą Niemcy do dalszej walki. „Vorwaerts" pisze: Czas już aby się dowiedziano o warunkach nieprzyjacielskich co do zawieszenia broni. Musimy się przygotować do rzeczy, które nas wszystkich chwytają za serce. Wszystko, co jeszcze można uratować, może być uratowanem jeszcze na konferencyi pokojowej. Pokój przyjdzie, wprawdzie inny, niż myśleliśmy, lecz przyjdzie.

Andrassy do Lansinga.

Wiedeń. B. kor. Hr. Andrassy wystosował do Lansinga następujący telegram:

Natychmiast po objęciu urzędu wysłałem na pańską notę z dnia 18 b. m. oficyalną odpowiedź, z której pan się dowie, że przyjmujemy we wszystkich punktach zasady ustalone przez prez. Wilsona w jego rozmaitych oświadczeniach.

W pełnej zgodzie z dążeniami pana Wilsona dla zabezpieczenia się przed wojnami w przyszłości i dla stworzenia rodziny narodów poczyniliśmy już przygotowania, aby ludy Austryi i Węgier mogły przyszłe swe ukształtowanie określić całkowicie według własnych życzeń i bez przeszkody je przeprowadzić.

Cesarz i król Karol od chwili rozpoczęcia rządów dążył niezłomnie do sprowadzenia końca wojny. Bardziej niż kiedykolwiek jest to dziś życzeniem panującego tudzież narodów Austryi i Węgier.

Zwracam się przeto bezpośrednio do pana z prośbą, abyś zechciał u pana prezydenta działać w tym kierunku, aby w interesie ludzkości i narodów zawarte zostało natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach Austro-Węgier i rozpoczęły się rokowania pokojowe.

PROŚBA O POPARCIE.

Wiedeń. B. k. Rząd austro-węgierski równocześnie z depeszą wystosowaną do sekretarza stanu Lansinga zakomunikował treść tej depeszy rządom koalicyi z prośbą by zawarte w nocie propozycye ze swojej strony zaakceptowały i poparły ją u Wilsona.

ŻAŁOSNY POWRÓT.

Wiedeń. B. kor. Hr. Otto Czernin przybył tu dziś z Sofii wraz z personalem poselstwa austro-węgierskiego w Sofii i personalem wszystkich konsulatów w Bułgaryi.

Po odpowiedzi Austryi.

(Oburzenie wśród Niemców).

Wiedeń. (Telefonem). Odpowiedź Austro-Węgier na notę Wilsona wywołała w obozie Niemców austr. ogromne rozgoryczenie. Przypisują ją oni wpływowi Węgier i uważają za zdradę sprzymierzeńca i podnoszą, że Austrya będzie wobec tego na konferencyi pokojowej pozbawiona pomocy Niemiec i osamotniona. Najdalej w oburzeniu idzie grupa niem.-narodowa, która założyła przeciw nocie protest i postanawia domagać się, by Austrya zawarła pokój tylko w porozumieniu z Niemcami.

Oburzenie Niemców jest niewytłómaczone choćby z tego powodu, iż Dr Lammasch w rokowaniach ze stronnictwami wyraźnie przygotowywał na odrębny pokój.

Szereg dzienników podnosi, iż w nocie Austryi wyraźnie uznano państwo czesko-słowackie i jugosłowiańskie.

Zmiana gabinetu austryackiego.

Wiedeń. B. kor. Cesarz pismem odręcznem z dnia 27 bm. przyjął dymisyę gabinetu Hussarka i zamianował radcę dworu Lammascha prezydentem ministrów.

Pismo odręczne do Hussarka opiewa:

Idąc za mem wezwaniem w niezwykle ciężkim czasie, z wzorową obowiązkowością kierował pan swe wysiłki przedewszystkiem ku temu, aby wszystkie siły państwa oddać do służby tym olbrzymim zadaniom, jakie nam wojna przyniosła. Równocześnie czuł się Pan obowiązany w sposób pełen zrozumienie współdziałać w usiłowaniach osiągnięcia zaszczytnego pokoju. Przypadło także Panu w udziale w trafnej ocenie idei przewodniej obecnych czasów otworzyć przejście dotychczasowych prawno-państwowych stosunków na nowe tory, skoro okazała się konieczność ich przekształcenia.

Skoro jednak obecnie, w przekonaniu, że prowadzenie spraw powinno być złożone w nowe ręce, wnosi Pan prośbę o zwolnienie z urzędu, w uznaniu przedstawionym przez Pana powodów nie chcę tej prośbie sprzeciwiać się.

Zwalniając tedy Pana w łasce z urzędu mego austryackiego prezydenta ministrów, przy zastrzeżeniu sobie Pańskiego ponownego użycia, wyrażam panu moje pełne uznanie i serdeczne podziękowanie za znakomite służby, wyświadczone mnie i memu państwu także na tem stanowisku.

Jako trwały znak mej stałej życzliwości nadaję Panu wielki krzyż mego orderu Stefana.

W dalszych pismach odręcznych, utrzymanych w nader serdecznych słowach, zwolnieni zostają w łasce ze swych stanowisk przy wyrażeniu im pełnego uznania cesarskiego: minister opieki społecznej Mataja, minister sprawiedliwości Schauer, minister skarbu Wimmer, minister obrony krajowej Czapp i minister oświaty Madeyski przyczem cesarz zastrzega sobie ponowne użycie wszystkich. Minister skarbu Wimmer otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda zaś Madeyski order żelaznej korony pierwszej klasy.

Dalsze własnoręczne pismo cesarza mianuje Pawła Vittorellego min. sprawiedliwości, szefa sekcyi Hampego min. oświaty, prof. fesora uniw. Seipla min. opieki społecznej, prof. techniki Józefa Redlicha ministrem skarbu oraz szefa sekcyi Fryderyka br. Lehne kierownikiem min. obrony krajowej.

Pozostali członkowie gabinetu br. Hussarka zatrzymują swe portfele.

Rząd czeski obejmuje władzę.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość, że w Pradze czeski Wydział narodowy ujął administracyę kraju w swe ręce wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie. Nota Austryi do Wilsona nadeszła do Pragi jeszcze przedpołudniem, poczem natychmiast poczęły się gromadzić na przystrojonych chorągwiami ulicach olbrzymie tłumy. Rozpoczęły się pochody. Oficerowie i żołnierze bratali się z ludem, pozrywali emblematy państwowe i poprzypinali w ich miejsce narodowe kokardy.

W prezydyum Wydziału odbyto naradę, poczem natychmiast delegaci Wydziału udali się do namiestnictwa, gdzie na ręce wiceprezydenta (namiestnik hr. Coudenhove wyjechał do Wiednia) notyfikowano objęcie rządów przez czeski Wydział nar. O tem samem zawiadomiono Krajową Komisyę administracyjną na ręce przew. hr. Schoenborna. Inni delegaci zawiadomili wszystkie inne urzędy. Władze czeskie objęły też filię praskiego biura korespondencyjnego. Urzędnicy czescy poddali się nowej władzy, zaś niemieccy po krótkiej naradzie uczynili tosamo. Wobec tego wiedeńskie biuro korespondencyjne zaprzestało dawać Pradze informacyi.

Czeska Rada nar. wezwała żołnierzy, by oddali się do rozporządzenia nowej władzy. Czescy sokoli w mundurach mają jutro stanąć do służby publicznej.

W Wiedniu wywołały wieści z Pragi wielkie zaniepokojenie. Prawdopodobnie via facti niem. Wydział narod. pójdzie śladami Pragi.

LUBLANA ŚLADEM PRAGI.

Wiedeń. (Telefonem). Nadeszła tu wiadomość, iż również w Lublanie obejmie jutro administracyę krajową Wydział słoweńskiej Rady narodowej.

Zniesienie cenzury.

Wiedeń. B. kor. Min. spraw wewnętrznych polecił politycznym władzom krajowym pod datą 28 bm., aby bezzwłocznie uchylone zostały rozporządzenia z par. 17 ust. prasowej o przedkładaniu obowiązkowych egzemplarzy, według którychto postanowień egzemplarze te mają być przedkładane w określonym czasie władzom przed ukazaniem się druku.

Wszystkie druki peryodyczne jakoteż także wszystkie inne druki nie podlegają na przyszłość cenzurze wstępnej przed swem ukazaniem się.

Tyrol za przyłączeniem do Szwajcaryi.

Wiedeń. (Telefonem). Według nadeszłych tu wieści, wśród Niemców tyrolskich powstał ruch za przyłączeniem Tyrolu do Szwajcaryi.

Odroczenie posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Posiedzenie plenarne Izby posłów, wyznaczone na jutro (wtorek) zostało odłożone na środę godz. 11 przedpołudniem.

Arc. Józef „homo regius".

Budapeszt. B. kor. Arcyksiążę Józef wyznaczony został przez króla jako homo regius. Arcyksiążę otrzymał polecenie wejść w kontakt z przywódcami węgierskiego życia politycznego, aby pertraktować o drogach umożliwiających rozwiązanie przesilenia.

WĘGIERSCY OFICEROWIE ŻĄDAJĄ POWROTU.

Budapeszt. Związek oficerów Węgrów odkomenderowanych do Austryi ogłasza odezwę, w której domaga się, aby rząd odwołał ich natychmiast do Ojczyzny. Odezwa stwierdza, że z honorem oficerskim niezgodną jest rola policyantów, jaką pełnić muszą wśród narodów, dążących do wolności.

USUNIĘCIE NAPISÓW WĘGIERSKICH.

Zagrzeb. Na zarządzenie rady narodowej chorwackiej wywieszono na wszystkich budynkach stacyjnych chorwackie sztandary i usunięto wszystkie węgierskie i niemieckie napisy na stacyach. W ten sposób objęło nowe państwo chorwackie koleje w posiadanie.

Uzupełnienie gabinetu polskiego.

Warszawa. B. kor. Polskim ministrem skarbu zamianowany został dr. Edward Englich z Poznania, dyrektor stowarzyszenia „Zgoda". Marszałek polny porucznik Rozwadowski zamianowany został szefem sztabu generalnego wojsk polskich. Prof. Michalski ze Lwowa zamianowany został zastępcą ministra skarbu.

Według „Gazety Porannej" pułkownik Januszajtis złożył swój urząd w komisyi wojskowej.

Ks. Janusz Radziwiłł nie bierze już udziału oficyalnego w obradach dotyczących spraw wojskowych.

Nie chcą wycofać się z Królestwa.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jak z dobrze poinformowanego źródła podają wiadomość zawartą w tutejszych dziennikach o wycofaniu wojsk austro-węgierskich z Królestwa Polskiego jest nieprawdziwą.

Wiadomości polityczne z Warszawy

Komitet paryski organem rządu.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadują, stosunek komitetu narodowego w Paryżu do rządu polskiego uregulowany został w ten sposób, że Komitet paryski objął zastępstwo interesów Polski wobec państw koalicyi. Komitet jest organem ministerstwa spraw zagranicznych, któremu też podlega.

Program rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donoszą z kół poinformowanych w dniach najbliższych znany będzie formalnie program bezpośredniego działania rządu polskiego. O szczegółach programu mówią, że rząd zamyśla zwołać przedewszystkiem Sejm polski, oparty na najszerszych demokratycznych podstawach. Drugą sprawą będzie objęcie w krótkim terminie administracyi kraju i organizacya władz.

Skarb polski.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak słychać, rząd polski zaciągnie w najbliższym czasie większą pożyczkę wewnętrzną. Pożyczka może liczyć na wszelkie powodzenie. W kwestyi waluty polskiej spodziewane są rychłe już decyzye.

O uregulowanie granicy polsko-czeskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Dr. St. Głąbiński zwrócił się do prezydenta czeskiej Rady Narodowej w Pradze Dra Karola Kramarza o wyznaczenie pięciu członków do komisyi mięszanej, której zadaniem będzie ustalenie granicy polsko-czeskiej na Śląsku cieszyńskim.

Reprezentant rządu polskiego w okupacyi austryackiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Rząd polski zamianował swym komisarzem jeneralnym na obszar okupacyi austryackiej p. Juliusza Zdanowskiego, właściciela dóbr ziemskich w ziemi kieleckiej. P. Zdanowski objął już swe obowiązki. Ostateczne oddanie administracyi państwu polskiemu w okupacyi austryackiej nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 grudnia b. r.

O usunięcie władz niemieckich.

Warszawa. (Tel. wł.). Onegdaj odbyła się konferencya ministrów dra St. Głąbińskiego, Wł. Grabskiego i inż. Minkiewicza z szefem niemieckiej administracyi Steinmeistrem w sprawie usunięcia władz okupacyjnych. Ministrowie żądali określenia ścisłego terminu usunięcia się okupantów. Sprawa nie została ostatecznie załatwioną.

Wojska polskie w Rosyi.

Odeskie „Wyzwolenie" podaje następujące informacye:

Gen. Aleksiejew wydał rozkaz o wydzieleniu wszystkich Polaków, znajdujących się w szeregach armii ochotniczej, z frontu, dla formowania polskich oddziałów na tyłach. Pułkownik Zieliński stoi na czele tych oddziałów.

Wydano rozkaz poboru rekruta polskiego.

Oddziały polskie są zupełnie niezależne pod względem administracyjnym od oddziałów rosyjskich i nie biorą udziału w walkach z rządem sowietów.

Odbył się zjazd wojskowych Polaków w Czelabińsku, na którym dotychczasowe Komitety wojskowe zlały się, wyłaniając jeden Komitet pod nazwą „Polski Komitet Wykonawczy w Rosyi". Ludność ogólnie odnosi się do wszystkich wojsk sprzymierzonych przychylnie.

Dla polskich oddziałów wychodzą w Ufie tygodniowe „Wiadomości Polskie", które ogłaszają następujące zawiadomienie:

Z rozkazu naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych polskich generała Hallera, na terenie wschodniej Rosyi dowództwo nad polskiemi wojskami objął major wojsk polskich Czuma.

Wydział wykonawczy Polsk. Kom. Wojennego w Rosyi, Czelabińsk 4 sierpnia 1918.

Wojsko polskie formuje się także w Czelabińsku. Powstał punkt zborny na stacyi, dokąd są ściągani z okręgów pobliższych żołnierze Polacy.

Wojsko polskie w armii Fran. d'Esperay.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą: Pisma francuskie przynoszą nowe szczegóły o składzie armii wschodniej gen. Francheta d'Esperay. Jak wynika z tych informacyi w składzie tej armii znajduje się też dywizya wojsk polskich z Ameryki, która obecnie odchodzi na front wschodni. Komendant dywizyi polskiej jest Polak, gen. major wojsk amerykańskich.

Dostawca szpitali krajowych

Stanisław Baran

Skład instrumentów lekarsko-naukowych
Kraków, Rynek główny 7—8 (w podwórzu)

Poleca: Wszelkie narzędzia lekarskie. Kompletne urządzenia sal operacyjnych etc. Lampy kwarcowe. Mikroskopy. Urządzenia gabinetów chemiczno-fizycznych. Tablice anatomiczne, zoologiczne, botaniczne etc. etc. 8186

Obsługa fachowa. **Ceny umiarkowane.**

---

50 TYSIĘCY POLSKICH OZDÓB NA DRZEWKO!

Piękne swojskie wzory. — Wyrób krajowy „Warsztatów krakowskich".

Komplet łącznie z kartonem i portem

koron 30·—

wysyła 8225

Drobner — Kraków.

MASZYNY DO PISANIA

są do sprzedania: 3 Underwood, 2 Smith Bros, 1 Remington Standart.

Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania i rachowania

KAZIMIERZ BLICHARSKI

Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 8109

SALON d'ART!

W Kijowie, Kreszczatyk 25.

Od 2—27 października 1918 r.

XVII. WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Obrazy i rzeźby:

Bąkowski, Boller, Bradé, Gajewski A. G., Janowski, Kowalski L., Krassowski, Mehoffer, Pieńkowski I., Schultze, Tetmajer Wł., Uziembło, Wielogłowski, Wrzeszcz, Wygrzywalski itd. 8223

PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI

na fortepian z podłożonym tekstem

zebrał

EDMUND WALTER.

Alary J.: „Cudzoziemiec". — **Barthels A.:** „Pod pantoflem", „Ideały". „Oj, ten Mazur!". — **Bizet G.:** „Habanera". — **Braga:** „Śpiewka Neapolitańska", „Canzonetta Napolitana". — **Chopin Fr.:** „Zakochana", „Marzenie", „Pierścień", „Życzenie", „Moja pieszczotka". — **Coote C.:** „Moja Królowo!". — **Filippi F.:** „Czemu?". — **Flotow:** „Marta" (Wyjątek z Finału", „Marta" (Już wiosna wróciła). — **Gastalden S.:** „Pieśń zakazana". — **Halevy:** „Żydówka" (Arya). — **Komorowski J.:** „Kalina", „Nowa miłość" — **Krebs C.:** „Do niej". — **Lubomirski K.:** „Nigdyż?". — **Moniuszko St.:** „Dumka", „Krakowiak", „Dwie zorze", „Grajek", „Gdyby rannem słonkiem", „Kozak", „Krakowiaczek", „Kum i kuma", „Pieśń wieczorna", „Pieśń wojenna", Pieśń z opery „Halka", „Piosenka żołnierza", (Z dramy: „Piękna kobieta"), „Prząśniczka", „Sokoły", „Tułaczka", „Wędrowna ptaszyna", „Złota rybka". — **Offenbach:** „Opowieści Hoffmana". — **Paladilhe E.:** „Przy mandolinie". — **Radwan A.:** „Kruk". — **Reichardt Al.:** „O oczko mel o gwiazdko ma!". — **Schubert Fr.:** „Dziewczę i śmierć", „Serenada", „Wędrowiec", „Polna różyczka". — **Schumann R.:** „Nie ronię łez". — **Wagner R.:** „Tannhäuser". — **Wallace W.:** „Maritana".

Cena 12 koron. 2868

NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ

BERNARDA POŁONIECKIEGO

we Lwowie.

Dla Panów Aptekarzy: 3216

Kali sulfoguajocolicum Heyden w orygin. **pak.** po 1 kg. i 5 kg. Salol, Codein. hydrochlor. **Morph**ium, Coffein citricum, Jodoform.

Emil Wiślicki Kraków, Bossacka 7, II. p.

WYSZEDŁ Z DRUKU

ODBUDOWY KRAJU

zeszyt 9—10 za wrzesień-sierpień (podw. obj.).

Cena zeszytu kor. 5·—. 8208

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4¼% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¼%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. **dziennie bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 2902

PIJCIE TYLKO

NAJZDROWSZĄ I NAJLEPSZĄ 2391

Grünerską naturalną SZCZAWĘ ALKALICZNĄ

ze źródła Grün koło Karlsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości.

BRACIA ROLNICCY

Kraków, ul. Sienna 2, Telefon 2303.

CENNIKI, ORZECZENIA LEKARZY, DARMO.

FILIA

Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie

Plac Maryacki 9.

Załatwia wszystkie interesy wchodzące w zakres bankowych czynności.

Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i rachunek bieżący, oprocentowuje wkładki po 4%.

Zwraca wkładki bez ograniczenia wysokości.

Popatek rentowy opłaca bank. 2857

Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 1 po południu.

Syndykat Rolniczy — Lwów plac Maryacki 10

kupuje nasiona 3030

koniczyn, traw i buraków pastewnych

poleca

niezawodny środek tępienia myszy i szczurów

TERROR nieszkodliwy dla zwierząt domowych.

„TYGODNIK ILUSTROWANY"

NAJSTARSZA ILUSTRACYA POLSKA POD NOWĄ REDAKCYĄ

Zdzisława Dębickiego, Artura Oppmana i Adama Grzymały-Siedleckiego

wydał w bieżącym kwartale numer specyalny poświęcony

MANIFESTOWI RADY REGENCYJNEJ.

W listopadzie w 25-ciolecie śmierci

JANA MATEJKI

wyjdzie numer poświęcony jego twórczości, bogato ilustrowany.

Prenumerata kwartalna wynosi K 17·60, z dod. droż. 19·40.

Prenumeratę przyjmują: 8201

w Krakowie G. Gebethner i Sp., we Lwowie H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Sp., Gubrynowicz i Syn, tudzież inne księgarnie i składy pism.

W szpitalu końskim w Kobierzynie

odbędzie się

dnia 30 października b. r. o godzinie 9 rano

Licytacya na kilka koni i 12 źrebiąt.

Uprawnieni rolnicy przynieść mają legitymacyę ze starostwa. — Za wykupione na licytacyi a później ewentualnie padłe konie nie przyznaje się zwrotu.

8229 Stacya użytkowa koni.

Damskie kostyumy

płaszcze, futra i spodnice oraz przeróbki i nicowanie wykonuje szykownie w krótkim czasie

Jan Kalafarski Kraków, Szewska 12. 3107

Spólnika

katolika, z kapitałem około 50.000 K poszukuje nowozałożone przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe, rokujące świetną przyszłość. Spółka cicha lub jawna. Współpraca pożądana, ale niekonieczna. Zgłoszenia pod „Pewność i zysk" do Administracyi „Głosu Narodu". 3173

Do odbudowy przemysłu rodzimego po wojnie

przy mej pracowni krawieckiej otwarłem wzorową

SZKOŁĘ KROJU I SZYCIA

damskiego i męskiego na wzór istniejących szkół za granicą.

Nauka kroju trwa 4—6 tygodni dla zawodowych krawców i krawczyń, nauka szycia i kroju dla uczniów 6—4 lat, dla uczenic 2—3 lat. Osobny kurs miesięczny dla pań (nauka kroju i szycia praktycznego). Dla zgłaszających się z prowincyi kurs przyspieszony. Nauka rozpoczyna się dnia 15 października 1918 r. — Zgłoszenia codziennie od godz. 9—1 i od 3—6 wieczór.

WOJCIECH PIETRUSZKA

Kraków, Podzamcze 14, III. p. 2944

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44,

telefon 3541.

poleca do sprzedaży następujące

maszyny do pisania:

2	szt.	Underwood reo.	42 cm. dł. walca
2	„	„ „	45 „ „ „
1	„	„ „	50 „ „ „
3	„	Ideal IV. „	normalne
1	„	Stoewer Reo. reo.	„
2	„	Remington St. X. reo.	„
1	„	Rex IV. nowa	28 cm. dł. walca
3	„	Mercedes III. nowe	normalne
2	„	Torpedo V. nowe	„
1	„	Adler XV. nowe	„
1	„	Yost XV.	„
6	„	Remington Shol VII.	„
1	„	Erica fabrajska nowa	2954

400 sztuk walców gumowych do maszyn.

Części składowe do maszyn,

aparaty do powielania, wstążki, kalka, papier woskowy, farba itd.

Warsztat reparacyjny jedyny w swoim rodzaju.

Grzyby suszone I-ma 3211

1 klg. koron 42·— każdej ilości sprzedaje: H. Lassocińska Kraków, Topolowa 15.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2901

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

WYSPRZEDAŻ.

Zawiadamia się, że wszelkie po dzień 1 października b. r. do farbowania, względnie czyszczenia powierzone nam przedmioty są wykończone i po składach do odbioru gotowe.

Nie wykupione rzeczy po dzień 10 listopada b. r. będą

stanowczo wysprzedane.

Polecając się dalszym łaskawym względom nadmieniamy, że obecnie wykończamy rzeczy do czyszczenia przeznaczone najwyżej do 8 dni, farbowane zaś do 2 tygodni.

„TĘCZA" pralnia i farbiarnia

Kraków, Czarnowiejska 72. 8158

Uniezały 3183

pianina używane

do składu fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków, ulica Wolska 7, parter.

Panienka

dochodząca do szkół przyjmę na mieszkanie — zapewniając zdrowy wikt i troskliwą opiekę. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Opieka". 3204

Motor benzynowy

6 HP ma zaraz do sprzedania fabryka „Iskra" Kraków, ul. Łobzowska l. 8. 3229

Gospodyni

znająca się na gospodarstwie, umiejąca dobrze gotować, pracowita, uczciwa, lat 32 — poszukuje posady na plebanii. — Ludźmierz p. Nowy Targ u wójta A. M. 3214

Kilka motocykli

w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Zakładzie techniczno-mechanicznem **Kraków, Floryańska 32,** parter, w podwórzu. 8110

„UNDERWOOD" V.

ulepszony, mało używany do sprzedania. H. Lassocińska Kraków, ulica Topolowa 15. 3213

Nowości muzyczne!

X. Dra Chlondowskiego:

Zasady harmonii, podręcznik dla początkujących i samouków K 5·—

10 Pieśni za dusze zmarłych, do użytku solowego w czasie nabożeństw żałobnych . . . . . 4·— 3187

Do nabycia w Sal. Szkole Organistów w Przemyślu.

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.

Kurs zacznie się 4-go listopada 1918 r. — Także wszelkie formy, podług wziętej miary. 8170

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. **KAJNIT, SOLE POTASOWE** wysokoprocentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbit" itp. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtownia sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22 8050

obok kościoła farnego.

Buchaltera 3169

rutynowanego, obznajomionego z rachunkowością fabryczną, poszukuje się zaraz.

Warunki bardzo dobre. Pisemne zgłoszenia pod „Buchalter" do krakowskiego Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 4.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skabeformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—.

Baczność na markę „Skabaform". 2904

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hav, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; apteka **pod** „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka wodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Języki: 2890

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojsyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.